CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 403.727.

Nr 244 — Kraków, czwartek dnia 8 września 1938 r. — Rok II

„ROZŁADOWANIE PSYCHICZNE" NA RATY

Pod tak bardzo znamiennym tytułem „Nowa Rzeczpospolita" zamieściła podaną przez nas wczoraj wiadomość o rozłożeniu wyborów do ciał samorządowych miast i wsi na okres dwu i półletni. Omawiając tę sprawę „Nowa Rzeczpospolita" pisze:

„Z zestawienia powyższych terminów wynika jasno, że „rozładowanie psychiczne" rozplanowane zostało na okres dwóch i pół lat aż do czasu ukończenia kadencji obecnych izb i wyborów Prezydenta.

Wątpić jednak należy, czy wobec nastrojów przede wszystkim mas chłopskich, ujawnionych w znanej uchwale NKW Str. Ludowego plan ten uda się przeprowadzić.

Wszystko wskazuje raczej na to, że wybory parlamentarne, będą musiały zostać znacznie przyśpieszone".

Do tych słów naczelnego organu Stronnictwa Pracy dodać należy jeszcze krótkie wyjaśnienie. Jak wiadomo wszystkie ugrupowania, które do obecnej chwili zadeklarowały wzięcie udziału w wyborach, do sprawy tej ustosunkowały się jako do czysto politycznej. Półurzędówki sanacyjne pisały o wyborach samorządowych jako o próbie sił partii politycznych przed wyborami parlamentarnymi. Na tym tle jasnym staje się sens tego „rozłożenia na raty" wyborów które rozciągliwością swą mają odebrać opozycji demokratycznej jej prężność w walce politycznej.

Ale wszystkie te próby „rozładowań" nieuwzględniające postulatów mas muszą spełznąć na niczym.

U źródła natchnienia

Prasa podaje wiadomość, jakoby na kongresie narodowo-socjalistycznym w Norymberdze znajdował się również naczelny publicysta polityczny „Warszawskiego Dziennika Narodowego" b. sen. Koziczki. W najbliższym czasie udają się do Norymbergii p. Makowski z Służby Młodych i p. Gierat z Zw. Mł. Wsi.

Ostre zarządzenia w Marsylii

Marsylia Pat. Zmilitaryzowanie portu marsylskiego nastąpić ma jutro rano. Wszyscy robotnicy portowi zostaną zmobilizowani w miejscu pracy i automatycznie podlegać będą ustawom o organizacji państwa w czasie wojny.

Paryż Pat. Znaczenie prawne rekwizycji, odpowiadające w przybliżeniu pojęciu militaryzacji polega na tym że normalne funkcjonowanie portu musi być zapewnione wszystkimi środkami, jakie są do dyspozycji władz. Strajk jest zakazany. Kierownictwo portu przechodzi w ręce komisji, złożonej z dotychczasowego kierownika cywilnego portu oraz jednego wyższego oficera armii i jednego wyższego oficera marynarki wojennej. Odmowa pracy jest natychmiast karalna. Jeśli chodzi o robot-

Ks. biskup dr Henryk Przeździecki, ordynariusz diecezji podlaskiej wydał list pasterski do swych diecezjan, w którym pisze m. in.:

Biskup podlaski przeciw wojnie zaborczej

„...Widzę wojnę — Słyszę huk armat, szczęk szabel, bagentów... Widzę miasta, wsie, pola pokryte tysiącami trupów...

Kto twórcą tej grozy, tych nieszczęść?! Jedna odpowiedź: ci, którzy głusi są na wszelki głos prawa naturalnego, ci, którzy podeptali i depcą Zakon Chrystusa, zakon miłości bliźniego i sprawiedliwości... Zbrodniarzy oddają do sądów, które ich karzą, a czyż rząd państwa, który wojnę prowadzi w tym celu, aby zapanować nad innym państwem, aby ciągnąć z niego zyski, nie tysiąckroć i więcej jeszcze razy jest gorszy od najbardziej występnych zbrodniarzy?!...

HENLEIN SABOTUJE WYSIŁKI PRAGI

Norymberga Pat. W kolach zbliżonych do Henleina odnoszą się bardzo krytycznie do wręczonych przez Benesza delegacji niemiecko-sudeckiej nowych propozycji, nie uwzględniają one bowiem trzech zasadniczych żądań Niemców sudeckich: 1) swobody wyznawania światopoglądu narodowo-socjalistycznego, 2) stacjonowania na terytorium Niemców sudeckich wyłącznie pułków składających się z miejscowej ludności i 3) zastrzeżeń co do polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Punkt pierwszy jest dla Niemców sudeckich zasadniczym.

Nieuwzględnieie drugiego punktu uważają Niemcy sudeccy za niemożliwe do przyjęcia. Nie życzą sobie bowiem, aby inne językowe pułki stacjonowały na ich terytorium.

Wręcz niezrozumiały, oświadczają Niemcy sudeccy, jest upór Pragi przy dotychczasowej polityce zagranicznej, która nie znajduje aprobaty wśród ludności niemieckiej w Czechosłowacji.

Norymberga Pat. Niemieckie koła polityczne są całkowicie sceptycznie nastrojone do możliwości osiągnięcia rozwiązania problemu sudeckiego na dotychczasowej płaszczyźnie. W kolach tych skwapliwie podchwytują i powtarzają zagraniczne głosy, mówiące o potrzebie „trwałego rozwiązania" problemu Niemców sudeckich przez przyłączenie ich do Rzeszy.

Praga Pat. Czeskie biuro prasowe podaje, że w dn. 5 i 7 września przeleciały nad granicą czeską 2 samoloty niemieckie, które następnie powróciły do Niemiec.

Rozkład w obozie Franco

Londyn Pat. W Londynie krążą od dwóch dni pogłoski pochodzące jakoby ze źródła portugalskiego, według których gen. Franco ma być niedługo zastąpiony w kierownictwie ruchu narodowego Hiszpanii przez osobistość o poglądach bardziej umiarkowanych.

Powodem powyższych pogłosek jest powolny bieg kampanii wojennej, który wywoływać ma wśród zwolenników gen. Franco coraz głośniejszą krytykę.

Włoskie „inwestycje" w wojnie hiszpańskiej

Londyn. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" ogłosił bilans włoskich sił i kosztów w wojnie hiszpańskiej. Od początku wojny domowej do końca czerwca b.r. wydał rząd włoski 17 miliardów lirów. Z sumy tej wydano 4·5 miliarda w r. 1936, 9 miliardów w 1987, 3·5 miliarda w pierwszym półroczu bieżącego roku.

W lipcu i sierpniu b. r. wysłano do Hiszpanii 30 tysięcy włoskich legionistów. Ogólną liczbę włoskich „ochotników" w Hiszpanii oblicza się na około 70 tysięcy, wobec około 8 tysiecy niemieckich.

Paryż (ai). Według wiadomości jakie tu nadeszły w ostatnich dniach z Italii wyruszyły do gen. Franco dwie nowe dywizje, w których Niemcy stanowią znaczną część. Dywizje te liczą około 50.000 ludzi, a wysłanie ich zostało postanowione podczas pobytu marsz. Balbo w III Rzeszy.

Minorowy ton komunikatu Franco

Salamanka Pat. Komunikat urzędowy kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, że na froncie Walencji na odcinku Pena Juliana wojska gen. Franco zdołały wyrównać swe linie przednie. Na froncie katalońskim na odcinku rzeki Ebro wojska umacniały swe stanowiska. Na froncie Estramadury natarcia nieprzyjaciela na odcinku Cabeta de Beuy zostały odparte.

Na drodze do porozumienia

Bratysława Pat. Delegacja słowackiego stronnictwa ludowego z posłem Tiso na czele złożyła przed kilku dniami premierowi Hodży protest przeciwko prześladowaniu, na jakie ze strony władz są stale narażeni członkowie stronnictwa i jego organizacji zawodowych. Delegaci podkreślili, że zaprzestanie prześladowań leży w interesie konsolidacji stosunków w Słowacji i porozumienia czesko-słowackiego. Premier wezwał delgację do przedstawienia na piśmie wszystkich konkretnych wypadków, przyrzekając wydanie odpowiednich zarządzeń.

Trzecie wystąpienie papieża przeciw rasizmowi

Citta del Vaticano Pat. Podczas audiencji w Castel Gandolfo Ojciec święty wygłosił do 400 nauczycielek i nauczycieli włoskich, członków akcji katolickiej dłuższe przemówienie. Ojciec święty ostrzegł przed nadużywaniem terminów „rasizm" „nie rasizm", gdyż bardzo łatwo można się pomylić przy interpretacji tych słów. Ostatnio przypisywano papieżowi szereg niepowiedzianych myśli i zdań o rasizmie, gdy tymczasem Ojciec święty mówił przede wszystkim o wybujałym nacjonaliźmie, kótry zamiast bratać narody szerzy nienawiść i rzuca je przeciwko sobie.

BERLIN ODKRYWA KARTY...

(Od naszego korespondenta)

Punkt ciężkości napięcia miedzy narodowego przeniósł się z Pragi na linię Berlin—Londyn. — Czechosłowacja uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy. — Co powie Hitler w Norymberdze. — Odpowiedzialność Anglii.

Praga, wrzesień 1938

Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozmowa przywódcy Niemców sudeckich, Konrada Henleina z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, której wynik oczekiwany był z tak wielkim napieciem nie przyniosła oczekiwanych wyników. Hitler polecił swemu pełnomocnikowi w Czechosłowacji, aby odrzucił rządowy projekt rozwiązania kwestii sudecko-niemieckiej, który miał stanowić t. zw. trzecią platforme rokowań między rządem a partia sudecko-niemiecką. W niedziele, a wiec w dzień po powrocie Henleina z Berchtesgaden poseł sudecko-niemiecki Wollner oświadczył na zgromadzeniu swej partii, że Niemcy sudeccy obstają przy swym pragramie karlsbadzkim t. j. domagaja sie autonomii terytorialnej i wyrzeczenia się ze strony Czechosłowacji wszelkich sojuszów. Dodał nadto, że sa to pierwsze żadania Niemców sudeckich, po których następować będa dalsze. Jeśli to przemówienie było odzwierciedleniem poglądów Henleina, to łatwo domyśleć się, jakie będzie oświadczenie Hitlera w Norymberdze w kwestii czechosłowackiej.

Na tym tle obecnie już z innej strony przypatrzeć się można problemowi. Jak doniosła prasa niemiecka i angielska, wizyta Henleina w Berchtesgaden odbyła się z inicjatywy mediatora angielskiego lorda Runcimana a otwarta ingerencja kanclerza nie mieckiego potwierdza, że obecnie nie chodzi już o spór między rządem czechosłowackim a partią sudecko-niemiecką (nawet nie z mniejszością niemiecką jako taką), ale o spór międzynarodowy, którego punkt ciężkości przeniósł się z linii Berlin—Praga na linię Berlin—Londyn. Zna czy to, że od Anglii obecnie zależy, czy Niemcy dadzą się przekonać, że atak na Czechosłowację oznaczałby wybuch wojny światowej, którą Niemcy musiałyby przegrać.

Sir Simon w ostatniej swej mowie jasno dał Niemcom do zrozumienia, że Anglia nie mogłaby zostać bezczynną w konflikcie, a w niedzielę podobne zapewnienie słyszał Berlin także z Paryża i Moskwy. Warszawski „Kurier Poranny" w ubiegłym tygodniu ostro zaatakował Pragę, zarzucając jej, że puściła w świat plotke o demarche niemieckim w Białogrodzie, Bukareszcie i Moskwie twierdząc, że wiadomość ta nie polega na prawdzie. Wiadomość ta podana zo stała przez agencję amerykańską a w tych dniach potwierdzona została przez agencję Havasa, której współpracownik dowiedział się, że w roz mowie z ambasadorem niemieckim w Moskwie, komisarz Litwinow oświadczył, że w razie ataku na Czechosłowację, Rosja spełniałby swe zobowiązania, wypływające z paktu wzajemnej pomocy. Rumunia odpowiedziała, że ułatwi Czechosłowacji pomoc ze strony jej sprzymierzeńców, a Jugosławia zapewniła Pragę o zachowaniu przyjacielskich stosunków. Ostatnie zarządzenia rządu francuskiego, powołanie pod broń jedne go rocznika, odwołanie urlopów oficerów i żołnierzy oraz podwojenie załogi linii Maginota dają Niemcom również do zrozumienia, jak na podobny krok zareagowałaby Francja.

Według informacji, jakie posiada prasa angielska na odnośne zapytanie czynników warszawskich Rumunia odpowiedziała w tym sensie, w jakim odpowiedziała na demarche posła niemieckiego. Polska chce zachować stanowisko neutralne i dlatego dyplomacja angielska czyni starania, aby uzgodnić w takim wypadku stanowisko Polski i Rumunii.

Widzimy więc, że Anglia zrozumiała swą rolę w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej. Nie trzeba posądzać Anglii o zbytni altruizm; czynniki decydujące w Anglii zdają sobie sprawę z tego, że nad Wełtawą waża się losy także Imperium Brytyjskiego. Podbita Czechosłowacja oznaczałaby wolną dla Niemiec drogę na Bliski i Daleki Wschód, gdzie ekspansja niemiecka byłaby dla Anglii najboleśniejsza. Stąd też wypływa ofensywa dyplomatyczna Anglii, zmierzająca do tego, aby konflikt zlikwidowany był pokojowo.

Na linii tej gry dyplomatycznej między Londynem i Berlinem prowa dzona jest rozgrywka między Berlinem i Pragą. Kampania prasy niemieckiej, manewry armii nad granica czechosłowacką — to przede wszystkim atak na nerwy społeczeństwa czechosłowackiego, aby zmusić rząd praski do najdalej idących ustępstw. Praga zdaje sobie sprawę z tego, że dla po koju konieczne są ofiary, godzi się na ustępstwa, wysuwa propozycje. Po rozmowie w Berchtesgaden Henlein odrzucił t. zw. trzeci plan, mówiący o zupełnej decentralizacji państwa. Jak oznajmia prasa w ostatniej chwili, opracowany został plan czwarty, w którym rząd praski ustepuje do granic ostatecznych. Dalej pójść nie może, gdyż oznaczałoby to rozbicie państwa, zanik suwerenności. To muszą zroumieć przede wszystkim przyjaciele Czechosłowacji, a wtenczas zrozumią to i jej nieprzyjaciele. Jeśli sytuacja nie jest groźna, to tylko o tyle, że hitlerowcy z pod znaku Henleina wyrazili gotowość prowadzenia dalszych rokowań wysuwając swoje wnioski, program karlsbadzki.

St. Dąbrowski

Prez. Benesz o sytuacji

Czechosłowacja jest ugodowa ale nie skapituluje

Praga (ai). W artykule pt. „Jesteśmy gotowi" p. Ripka, pod którym to nazwiskiem kryje się, jak powszechnie sądzą, osoba zbliżona do prez. Benesza, pisze w „Lidowe Noviny" że sytuację obecną określić można jako „trwającą niepewność".

P. Ripka stwierdza, że wysiłki mocarstw zachodnich doprowadziły do pewnego załagodzenia sytuacji niemniej jednak Niemcy nie dają się nakłonić do stanowiska Francji i Anglii.

Z radością wita p Ripka wysiłki Anglii w kierunku poskromienia żądań niemieckich i zaznacza, że tylko nieprzejednany wróg może dziś wątpić o ugodowym usposobieniu Czechosłowacji.

P. Ripka oświadcza, że Czechosłowacja gotowa jest do najwięk szych poświęceń i ustępstw, teraz jednak zbliża się już kres, poza którym znajduje się koniec niezależności i całości republiki, a na to kraj nigdy się nie zgodzi.

„Już z wizyty Henleina do Berchbesgeden, pisze p. Ripka, wynika wyraźnie, że decyzja zależy nie od Henleina, lecz od Hitlera.

Z pewnością ton raportu Henleina może mieć wpływ na decyzję kanclerza Rzeszy, dlatego też odpowiedzialność Henleina nie jest mała. Chcemy jednak wierzyć, że wodzowie narodu niemieckiego wezmą pod uwagę zarówno waszą chęć zawarcia ugody jak też waszą niezłomną decyzję odparcia wszystkiego, coby godziło w waszą wolność".

Dobrze byłoby, gdyby powszechnie wiedziano przed kongresem norymberskim, że Czechosłowacja jest tak samo gotowa do pokoju i zgody jak i do obrony.

Myślą przewodnią artykułu jest ostrzeżenie, by ugodowość Czechosłowacji nie brać za jej słabość gdyż jak pisze p. Ripka „nikt i nic w świecie nie zmusi nas do dobrowolnej kapitulacji.

Dalszy spadek bezrobocia w Czechosłowacji

Praga. Korzystny stan zatrudnienia w Czechosłowacji nie ulega zmianie pomimo napięcia międzynarodowego i wypływającej z niego ostrożności w stosunkach handlowych. Jak wykazuje ostatnia statystyka bezrobocia, Czechosłowacja staje się odporną wobec tych zjawisk. Pod koniec miesiąca sierpnia było w Czechosłowacji tylko 164.998 bezrobotnych, podczas gdy pod koniec miesiąca lipca bezrobotnych wykazywano 184.118. Rozwój stanu zatrudnienia w sierpniu był w Czechosłowacji korzystny, co uwydatnia się zwłaszcza w porównaniu z rokiem ubiegłym. Liczba bezrobotnych w sierpniu b. r. jest o 68.320 mniejsza niż w sierpniu roku ubiegłego, czyli że w ciągu roku bezrobocie zmniejszyło się o 30 procent. Ciekawem jest, że spadek bezrobocia w sierpniu b. r. jest większy niż spadek w tym samym miesiącu roku ub. Przypisać to należy wzmożeniu się ruchu budowlanego i znacznym inwestycjom publicznym, zwłaszcza w krajach nadgranicznych. Również stan zatrudnienia w przemyśle przyczynia się do spadku bezrobocia.

Oczekiwany upadek Hankou

Tokio. Agencja Domei donosi: W Tokio oczekiwany jest w najbliższym czasie upadek Hankou. Ministerstwo spraw zagranicznych przedsięwzięło w związku z tym niezbędne kroki, celem zapewnienia w porozumieniu z obcymi mocarstwami, ochrony życia i mienia cudzoziemskich obywateli w tym mieście. Japońskie M. S. Z. przypomina w związku z tym, odpowiedź, której udzieliło w styczniu b. r. obcym mocarstwom w tej sprawie, wyrażając zgodę na utworzenie w Hankou strefy neutralnej.

„Słowo" pięć razy skonfiskowane

Wilno. W ciągu ostatniego tygodnia zostało konserwatywne „Słowo", wychodzące w Wilnie, skonfiskowane pięć razy.

Europa się kłóci

a złoto ucieka do Ameryki

Nowy Jork. W ciągu miesiąca sierpnia br. zapasy złota amerykańskiego Federal Reserve Bank zwiększyły się o sto milionów dolarów. W ostatnich dniach wpłynęło 6.100.000 dolarow. W jednym dniu tylko, a mianowicie 2 września wpłynęło 3,900.000 z Londynu.

Jest to wszystko złoto, które ucieka z Europy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w związku ze stałyml alarmami wojennymi.

Konfiskata obcojęzycznej prasy w Polsce

Wilno. Numer trzeci czasopisma litewskiego „Letuviszkas Baras", wychodzącego w Wilnie uległ konfiskacie, z powodu zamieszczenia kilku artykułów, dotyczących Litwy

Katowice. W Katowicach skonfiskowano numery „Oberschlesische Kurier" i „Katowitzer Zeitung" za tendencyjne artykuły o zajściach przeciw-niemieckich w Bielsku.

Pobór rekruta w Sowietach

Moskwa. W dniu 1 września br. rozpoczęło się wcielanie poborowych z r. 1917 i 1918 do szeregów armii czerwonej. We wszystkich miastach sowieckich odbywają się wiece poborowych, zorganizowane przez komisariat polityczny armii czerwonej. Na wiecach tych wszędzie są wygłaszane przemówienia agitacyjne, nawołujące do wierności armii czerwonej, dla Stalina i hasłom rewolucji światowej. Wiece te kończą się uchwaleniem depesz hołdowniczych do Stalina i marsz. Woroszyłowa.

Norymberga pod znakiem „Drang nach Osten"

Norymberga. Duże zaciekawienie wzbudza wystawa w Norymberdze, urządzona z okazji „Dni partyjnych". Wystawa ta jest niejako centralnym punktem nastrojów tego rocznego kongresu partyjnego Wielkich Niemiec.

Wystawa uzasadnia konieczność „przodującego stanowiska Niemiec w Europie środkowej i wschodniej". Cywilizacja zachodnia a zwłaszcza francuska jest przedstawioną jako zdrajczyni Europy przed niebezpieczeństwem komunizmu. Niemcy są przedmurzem przeciw fali chaosu, który płynie ze wschodu. W interesie Europy leży, aby pod kierownictwem państw autorytatywnych, a więc Niemiec, Włoch i Japonii stanąć do walki z bolszewizmem.

Nowe terrory w Palestynie

Londyn Pat. Dzisiaj rano doszło w Palestynie do nowych aktów sabotażu kolejowego, uprawianego w ostatnim czasie przez aktywistów arabskich. Wskutek uszkodzeń torów na skrzyżowaniu linii Jerozolima—Tel Aviv i Palestyna—Egipt wykoleiły się dwa pociągi towarowe. Uszkodzono również materiałem wybuchowym most kolejowy. Komunikacja na linii Jerozolima—Lida została przerwana. Równocześnie na stacji kolejowej w Liddzie powstańcy arabscy zasypali strzałami grupę żydowskich robotników kolejowych. Dwóch Żydów zostało zabitych, a kilku rannych. Wojsko brytyjskie przystąpiło natychmiast do przeszukiwania całej okolicy celem wykrycia sprawców.

W Jerozolimie potsrzelono dziś w południe arabskiego szeika Jauda Anzari, który należał do grupy szeików, sprawujących władzę w meczecie Omara w Jerozolimie. Poza tym również dzisiaj na granicy Tel Avivu i Jaffy zraniono ciężko dwóch Żydów.

PKP. na ślepym torze

(m) Dwa fakty zwróciły ostatnio powszechną uwagę na sprawę kolejnictwa naszego. Były to komunikat Min. Komunikacji i wprowadzona podwyżka cen biletów podmiejskich.

Ustawiczne skargi na stosunki, panujące w kolejnictwie zmusiły wreszcie Ministerstwo do wydania obszernego komunikatu, będącego niejako usprawiedliwieniem, które jednak niczego nie usprawiedliwia. „Kolej polska, czytamy w komunikacie, nigdy nie posiadała dostatecznej ilości taboru na opanowanie wzrastających zadań przewozowych, zwłaszcza w momentach ruchu masowego“. Komunikat apeluje do podróżnych, by nie winili za wszystkie niedociągnięcia konduktorów, stwierdzając poza tem, że ulepszenie tego stanu rzeczy nie nastąpi ani nagle, ani radykalnie. Innymi słowy podróżny musi zgodzić się na niewygody, musi przyjąć istniejący stan, musi rozgrzeszyć czynniki kierujące, które rzekomo robią wszystko co mogą, chociaż rezultatów nie widać.

Wręcz przeciwnie, stan naszego kolejnictwa z każdym rokiem się pogarsza. I tak w roku 1932 mieliśmy 12166 wagonów osobowych, w roku zaś 1937 już tylko 10489, ilość parowozów spadła w tym czasie o prze szło 100, ilość wagonów towarowych o tysiąc, zaś w ciągu tych 5 lat zbudowaliśmy zaledwie 500 km. nowych dróg żelaznych.

Stan ten nawet w takiej postaci jest niezwykle niepokojący, statystyka jednak nie mówi nam nic o odnawianiu taboru. Skądinąd wiemy, że z tym odnawianiem sprawa stoi bezna dziejnie, tak że istniejący tabor niszczeje i pogarsza się z każdym rokiem, chociaż racjonalna gospodarka w kolejnictwie przewiduje rok rocznie zamianę od 7—8 proc. całego taboru. Statystyka powyższe nie mówi nam też nic o wieku lokomotyw i wagonów, zwłaszcza tych kursujących na liniach mniej reprezentacyjnych.

Tymczasem propaguje się u nas masową turystykę, zaprasza się do zwiedzania Polski gości z zagranicy i ruch podróżnych „niestety“ rośnie. W r. 1934 przewieziono pasażerów 146 tysięcy, w roku zaś 1937 — 211 tysięcy.

Zwiększony ruch kolejowy, świadczący o ożywieniu i turystyce, świadczący o możliwości wspaniałego rozwoju na przyszłość staje się na skutek nieudolnej i dewastacyjnej gospodarki kolejowej klęską, staje się kompromitacją wobec zagranicy.

Jak wiadomo, I i II klasa są deficytowe, cały zaś dochód kolei — pochodzi z klasy III. Deficyt naszych kolei jest tym większy, że wydaje się ogromne ilości biletów bezpłatnych i zniżkowych, najzupełniej nieusprawiedliwionych potrzebami ich posiadaczy. Nie trzeba chyba dowodzić, że w większości korzystają z nich t. zw. darmozjady polityczne, wg. trafnego określenia „Słowa“.

Zdawałoby się, że zredukowanie do minimum biletów bezpłatnych i ulgowych — politycznych, podwyższenie cen I i II klas mogłoby dać pewien efekt, jeśli nie całkowicie rozwiązać sprawę rentowności kolei. Inna rzecz, że racjonalną gospodarkę należałoby rozpocząć od całkowitej zmiany stosunków.

Tymczasem kolej zapowiedziała i wprowadziła w czyn podwyżkę biletów podmiejskich i okresowych.

Najbiedniejsze warstwy ludności skazane są znowu na to, by na swych barkach dźwigać skutki nieudolnej gospodarki kolei.

Podwyżka według wersji urzędowej ma wynosić coś około 10 proc., w rzeczywistości zaś wyniesie od 70 proc. do 90 proc.

Wyjaśnienia Ministerstwa nie są bynajmniej wystarczające. Mówi się o 10 milionach deficytu z biletów podmiejskich, mówi się o tym, że „Zbyt tania taryfa biletów miesięcznych powoduje również opóźnienie usamodzielnienia się osad podmiejskich, pod względem samowystarczalności gospodarczej, administracyjnej i kulturalnej. Ludność osad podmiejskich nie dba o osady podmiejskie, o rozwój w nich sklepów, szkół, okazji rozrywkowych, udając się ze wszystkim do pobliskiego miasta“.

Mamy wrażenie, że pierwsze klasy i bilety bezpłatne dają deficyt nie co większy, a mimo to nikomu jakoś nie przychodzi na myśl tknąć tych biletów, które są niejako tabu.

Nie wytrzymuje również krytyki twierdzenie o rozwoju osiedli podmiejskich na skutek powiększenia cen biletów. Wręcz przeciwnie, ostatnie posunięcie władz kolejowych stanie się przyczyną odcięcia miasteczek i osiedli podmiejskich od promieniowania wielkich miast, stanie się przyczyna zamienienia się ich w głuchą prowincję i zamieni w mrzonkę projekty przyszłego zlania się ich z centrum wielkomiejskim.

Najważniejszym jednak skutkiem podwyżki biletów będzie jeszcze większe skurczenie się głodowych budżetów robotników, pracowników i urzędników, którzy mieszkają poza miastem na skutek drożyzny mieszkań i do miasta dojeżdżać muszą na pracę.

Wątpimy, czy organizacje robotnicze i pracownicze przejdą do porządku wobec nowego zamachu na ich zarobki, czy pozwolą na to, by deficyt pokrywany był zawsze z tej samej kieszeni.

Bo w I i II klasie cena została utrzymana, a to daje dużo do myślenia.

Min. Beck wyjeżdża do Genewy

Warszawa. (Tel.) Minister spraw zagranicznych Beck, wyjeżdża we środę do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. Towarzyszyć mu będą dość liczni wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych oraz resortu przemysłu i handlu. Do Genewy wyjeżdża również 8 dziennikarzy polskich. Min. Beck przed wyjazdem odbędzie jeszcze narady w Warszawie z ambasadorami poszczególnych państw.

Buta niemiecka

Poznań. Niemiec, właściciel kilku majątków Limburg-Stirum z pow. wyrzyskiego zabronił nowozaangażowanemu leśniczemu noszenie munduru leśniczych, jaki jest noszony w Polsce, żądając aby nosił mundur leśniczych niemieckich.

Pochód protestacyjny w sprawie opery warszawskiej

Warszawa. Nieustępliwe stanowisko nowych dzierżawców opery stołecznej w stosunku do żądań pracowników zapowiada dalsze zaostrzenie „kryzysu operowego“. Pracownicy opery organizują przedstawienia operowe na własną rękę, z udziałem najwybitniejszych solistów. Sporządzane są wielkie transparenty z napisami „Precz z nędzą operową„, „Żądamy upaństwowienia opery“ itp. Z tymi hasłami przemaszeruje ulicami Warszawy pochód, w skład którego wejdą wszystkie zespoły opery oraz operetek i teatrów rewiowych (pracownicy wraz z rodzinami). Pochód uda się na Plac Teatralny, aby zamanifestować przeciwko obecnemu stanowi rzeczy. Jednocześnie pracownicy opery wystąpili z memoriałem do władz, w którym podkreślają, iż mimo skróconego sezonu nie żądano podwyższenia gaż. Memoriał zwraca uwagę na to, iż redukcje nie są koniecznością przy subwencji stosunkowo większej, niż w latach ubiegłych. Obecni dzierżawcy otrzymali bowiem 250 tys. zł. na 6 miesięcy, gdy pp. Mazurkiewicz i Mossoczy pobierali 300 tys. zł. na 10 miesięcy a p. Mazaraki oraz p. Korolewicz Waydowa — 340 tys. zł. również na 10 miesięcy.

Klęska prawicowego puczu w Chile

Santiago de Chile Pat. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, zamieszki w kraju wywołane były przez elementy skrajnie prawicowe. Wszyscy przewódcy zaburzeń zarówno w Santiago, jak i na prowincji, zostali aresztowani. W stolicy panuje obecnie zupełny spokój.

Ludowcy rozpoczynają akcję na terenie woj. nowogrodzkiego

Lida Do Lidy został zwołany zjazd organizacyjny działaczy Str. Ludowego z terenu województwa nowogródzkiego, w obecności delegata N. K. W., którego celem będzie rozpoczęcie prac organizacyjnych Stronnictwa na terenie tego województwa.

Jarosław. Obradujący w Jarosławiu Zjazd Młodzieży Wiejskiej „Wici“ z terenu Małopolski Wschodniej otrzymał pismo od więźniów politycznych, w którym znajduje się apel do młodego pokolenia.

Łódź. Jak donoszą z Łodzi, tamt. zarząd Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici„ postanowił skierować na drogę sądową sprawę za zniesławienie w zamieszczonym przez „Orędownik“ artykule o dożynkach i zjeździe „Wici“, które się odbyły w ubiegłym miesiącu.

Melduję posłusznie

OBRAZ FRANCJI

Nie wszyscy może wiedzą o tym, kim jest p. Ksawery Orsza. Nie wątpimy, że w najbliższej przyszłości nazwisko to stanie się sławne i jego posiadacz dostanie tytuł „króla reportażu“, to też chcemy już teraz poznać naszych czytelników z p. Orszą.

Oto w ostatnim numerze „Myśli Polskiej“ ogłosił p. Orsza artykuł p. t. „Obraz współczesnej Francji“. Jakże więc ta Francja wygląda w oczach p. Ksawerego, który, nie wątpimy w to, dzięki staraniom „Orbisu“ przejechał się do Paryża „w te i nazad“ za swoje kilkadziesiąt złotych?

Podstawową przyczyną rozkładu Francji jest wg. p. Orszy, instytucja „bistro“, małych kawiarenek, które zatruwają duszę młodzieży. Naturalnie prasa również. „Nawet poważne, polityczne i partyjne dzienniki -- pisze p. Orsza — umieszczają na czołowych miejscach szczegółowe sprawozdania zbrodni, ozdobione fotografiami krwawych trupów... Sprawy doktrynalne, rozważania polityczne prawie znikły ze szpalt wielkiej prasy, drukuje się jeszcze korespondencje polityczne, ale i one są w przededniu zlikwidowania. Kronika polityczna ogranicza się do kilku depesz na 3-ej stronie, gdzie gubi się wśród sensacyjnych notatek i informacji“ Dowód? Likwidowanie prasy, która nie idzie za prądem, a wśród niej... brukowiec Coty'ego „Ami du peuple“!

A fe, a brzydko, gazety francuskie niegrzeczne. Tylko... skąd p. Orsza wie o tym? Coprawda, w ciągu kilku dni pobytu w Paryżu trudno tak dobrze poznać całą prasę poza tymi brukowcami, które złapał p. Orsza, radzimy też mu nauczyć się porządnie ale tak porządnie, francuskiego i potem z paru złociszami udać się do „Ruchu“. Przekona się wówczas niezawodnie, że „czasem“ prasa francuska pisze też o sprawach politycznych i „rozważa doktrynalnie“ itd.

Ale jedźmy dalej. Zamiast grzeczności „bolszewicka“ demokratyczność, wszyscy mówią sobie ty, po 5 minutach znajomości zdobywa się kobiety (p. Orsza źle trafił: niektóre ustępują już po 3 minutach), większość nauczycieli — to komuna.

Ustrój polityczny? Gangrena. Gabinet trwa przeciętnie 2 tygodnie, defraudacje, przekupstwa, „urzędy roją się od szpiegów“ skrócony tydzień pracy zrujnował gospodarkę. Uf, na razie może starczy.

„Tak wygląda Francja współczesna“ kończy swój artykuł p. Orsza.

Można polemizować z tendencyjnymi przekręceniami faktów, można oburzać się na wrogą w stosunku do naszej sojuszniczki propagandę, ale artykuł p. Orszy pobudza tylko do... śmiechu. Czytać, dużo czytać, chociaż p. Orsza widocznie tego nie lubi — oto środek radykalny na tego rodzaju artykuły. Jeśli p. Orsza zastosuje się do naszej rady, to nie jest wykluczone, że podczas następnej wycieczki zagranicę zobaczy coś własnymi oczami, nie zaś przez szkła, włożone przez... zresztą p. Orsza najlepiej wie przez kogo.

Zaś „Myśl Polska“ — wie, czy na prawdę polską jest myśl redaktora „Myśli Polskiej“? (mir.)

Daleko idące ustępstwa Pragi

Czwarty projekt narodowościowy

Praga. Pat. W kołach rządowych stwierdzają, że projekt rozwiązania zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji oparty jest na następujących tezach:

1) Uznanie zasady proporcjonalności, odpowiadającej stosunkom narodowościowym ludności przy przyjmowaniu funkcjonariuszy publicznych, w ważnych z narodowościowego punktu widzenia pozycjach budżetu publicznego, w dostawach rządowych i w gospodarstwie publicznym.

2) Publiczni funkcjonariusze powinni zasadniczo działać na terytorium ich narodowości. Rząd udzieli poszczególnym narodowościom zadośćuczynienia za szkody, poniesione w ubiegłych latach przy obsadzaniu stanowisk funkcjonariuszy publicznych.

3) Rząd wprowadza ponownie w życie dawne zasady w spraie podziału służby bezpieczeństwa między organy administracji lokalnej i państwowej.

4) Rząd przygotuje uregulowanie praw językowych na zasadzie równości tych praw.

5) Rząd przystąpi do szeroko pojętej akcji pomocy w dziedzinie gospodarczej na obszarach niemieckich, dotkniętych zwłaszcza przez kryzys, przez udzielenie korzystnej pożyczki w wysokości 700 milionów koron cz.

6) Najważniejszym jest, że przeprowadzenie narodowego równouprawnienia nastąpi na zasadzie narodowego samorządu, przy którym będzie mogła być zastosowana organizacja kantonalna. W ten sposób narodowość niemiecka otrzyma samorząd na obszarach gdzie jest w większości. Narodowe mu samorządowi przydzielone będą wszystkie sprawy, które z uwagi na jedność państwa nie będą musiały być zarezerwowane dla państwa.

Po zaznajomieniu się z powyższymi propozycjami rządu czeskiego stwierdzić należy, że nie zawierają one uznania postulatów partii niemiecko — sudeckiej, dotyczących autonomii terytorialnej oraz, że pominęły one żądanie uznania całkowitej wolności wyznawania niemieckiego światopoglądu.

Dziwne rady „Times'a"

Londyn. Pat. „Times", omawiając sytuację Czechosłowacji, występuje z radą pod adresem rządu praskiego, aby się zastanowił, czy nie lepiej pozbyć się w ogóle balastu Niemców sudeckich i zadowolić się bardziej jednolitym państwem nie obciążonym mniejszością niemiecką.

Praga. Pat. Krążą tu pogłoski, że poseł niemiecko — sudecki Kundt po przedstawieniu mu przez premiera Hodżę nowych propozycji rządowych odjechał do Norymbergi.

Henleinowcy zrywają wszelkie rokowania

Praga. Pat. Kierownictwo partii niemiecko — sudeckiej ogłosiło dziś wieczorem, że przerywa rokowania z rządem na znak protestu przeciwko zajściom w Morawskiej Ostrawie.

Przebieg posiedzenia partyjnego na którym zapadła ta decyzja, według komunikatu ogłoszonego przez władze partyjne, przedstawia się następująco:

Dziś po południu delegacja partii niemiecko sudeckiej zebrała się na posiedzeniu celem zapoznania się z nowymi propozycjami rządu czechosłowackiego. Na posiedzeniu postanowiono prowadzić dalej rokowania z rządem na podstawie doręczonych propozycji i pod kątem widzenia uregulowania sprawy zgodnie z 8 punktami deklaracji Henleina, ogłoszonej w Karlovych Varach.

Podczas posiedzenia nadeszły wiadomości z Mor. Ostrawy o zajściu z policją i pobiciu przez policjantów posłów niemiecko — sudeckich. Delegacja zawiesiła obrady uchwalając zawiadomić premiera Hodżę, że zmuszona jest spowodu zajść w Morawskiej Ostrawie przerwać rokowania.

Propozycje rządowe, stwierdza dalej komunikat, muszą wywołać wśród ludności niemiecko — sudeckiej wrażenie, że rząd bierze poważnie pod uwagę wykonanie po szczególnych punktów swego projektu. Tymczasem zajścia w Morawskiej Ostrawie wskazują, iż rząd nie panuje nad sytuacją w takim stopniu, aby móc skutecznie rozpocząć w obecnym momencie rzeczowe rozmowy i aby mógł je zakończyć w spokojnej atmosferze.

Berlin. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Morawskiej Ostrawy o pobiciu przez policję czeską posła niemiecko — sudeckiego Maya. Przebieg zajścia był następujący:

Do Morawskiej Ostrawy przybyło 5-ciu posłów niemiecko — sudeckich celem zbadania wiadomości o brutalnym traktowaniu w więzieniu czeskim 82-ch aresztowanych członków partii niemiecko — sudeckiej.

Podczas rozmowy z władzami sądowymi przed gmachem sądu zgromadził się tłum Niemców, czekając na wynik interwencji. Pojawiła się policja, przyczym doszło do starcia z tłumem. Pos. May został pobity przez policję szpicrutą, a trzej posłowie zostali zatrzymani, mimo że pokazali legitymacje poselskie.

Dalsze walki w Palestynie

Jerozolima. Pat. Na północnej granicy Palestyny w pobliżu wsi Khansama rzucono bombę na samochód wojskowy. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, a 4 rannych. Z Lyddy donoszą, że nieznani sprawcy podpalili dziś tamtejszy dworzec kolejowy.

Damaszek. Pat. Policja przeprowadziła tu wczoraj rewizję w mieszkaniu przywódcy Arabów palestyńskich Chukri Abdulhadi, przy czym skonfiskowano szereg ważnych dokumentów oraz rewolwer z amunicją. Abdulhadi został aresztowany.

Jerozolima Pat. W ciągu ubiegłej doby wydarzyło się na obszarze Palestyny kilka wypadków zbrojnych starć między powstańcami arabskimi i Żydami. Grupa napastników wtargnęła do magistratu w Jaffie i po sterroryzowaniu urzędników zabrała z kasy 30 funtów. W pobliżu Jaffy zamordowany został policjant arabski. Nacjonaliści arabscy zapoczątkowali akcję bojkotu elektrowni, w których inwestowany jest kapitał żydowski.

Po dzisiejszych zajściach w Jaffie władze ogłosiły zakaz wychodzenia z domów po godz. 14. Patrole wojskowe krążą po ulicach. Ustawiono posterunki wojskowe przed biurami rządowymi.

Na Danię też przyjdzie kolej

Berlin. Propaganda narodowo — socjalistyczna wyzyskuje książkę, napisaną przez Norwega, dra Gustawa Smedala: „Nordycka współpraca na południowej granicy Danii". W książce tej autor uważa za konieczne „uporządkowanie" stosunków, panujących w Szlezwigu i Holsztynie, który stanowi „południową granicę Północy", co uzasadnia, że państwa północno europejskie mają prawo do mieszania się w stosunki duńsko — niemieckie. Współpraca wszystkich tych państw jest zależna od uregulowania zagadnień granicznych.

Propaganda narodowo — socjalistyczna wyzyskuje to stanowisko dra Smedala, wzywając do naprawy „krzywdy" i „niesprawiedliwości", wyrządzonej w r. 1920 Niemcom przez oddanie północnego Szlezwigu Danii.

Anglia projektuje rewizję paktu Ligi Narodów

Londyn. Pat. „Daily Herald" przewiduje, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie delegacja brytyjska zgłosi wniosek zmierzający do rewizji paktu Ligi. Wniosek ten dotyczyć będzie następujących 4 punktów:

1) Wiążący charakter postanowień sankcyjnych art. 16 nie będzie nadal uznawany przez większość członków Ligi i będzie przeto uważany jako czasowo zawieszony.

2) W wypadku agresji, państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, winny podjąć konsultacje w sprawie ewentualnej akcji, ale decyzja podjęcia jakiejkolwiek akcji uważana być musi jako należąca do kompetencji każdego państwa we własnym zakresie.

3) Należy dążyć do wzmożenia skuteczności artykułu 19-tego paktu, dotyczącego rewizji traktatów.

4) Podejmowanie jakiejkolwiek akcji, która uznana zostałaby jako stosowna i skuteczna dla zabezpieczenia pokoju nie powinno wymagać — jak dotychczas — jednomyślnego głosowania Rady lub Zgromadzenia.

Min. Beck jeszcze raz u p Prezydenta

Wraszawa. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 6 bm. p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka przed jego wyjazdem do Genewy.

Rumunia zaprzecza pogłoskom o układzie z Sowietami

Rzym. Pat. Agencja Stefani ogłasza oświadczenie rumuńskiego ministra spr. zagr. p. Comnena w sprawie wiadomości w prasie zagranicznej o rzekomym układzie rumuńsko — sowieckim, przewidującym jako by zgodę na przelot samolotów sowieckich nad Rumunią.

Min. w rozmowie z jednym z przedstawicieli mocarstw europejskich stwierdził, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa. Układ taki, oświadczył min. Comnen, stałby w sprzeczności z życiowymi interesami Rumunii, która zdaje sobie sprawę, że przejście wojsk sowieckich nad jej terytorium stanowiło by dla państwa wielkie niebezpieczeństwo.

Podobne zaprzeczenie uzyskał korespondent agencji Stefani w rumuńskich kołach urzędowych.

Wieści z Polski i świata

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 6 bm. p. Konrada Libickiego, naczelnego dyrektora Polskiego Radia.

BOGOTA. W okręgu Neiva spadł z nasypu wagon kolejowy, wskutek czego 6 osób poniosło śmierć, a kilka jest rannych.

CZERNIOWCE. Deszcze i wichury, które nawiedziły południowe prowincje Rumunji, Muntenię i Dobrudżę, wyrządziły wielkie szkody w winnicach. Również zanotowano kilka ofiar w ludziach. W gminie Silesti piorun zabił 4 wieśniaków, którzy podczas burzy schronili się pod drzewem. W gminie Petrosani grad wielkości jaj gęsich zabił jednego robotnika oraz wiele zwierząt domowych. W gminie Cliacra grad zabił dwoje dzieci.

CZERNIOWCE. Okolicę Gałaczu nawiedziły ostatnio katastrofalne w skutkach deszcze, które spowodowały liczne wylewy rzek. Most kolejowy linii Gałacz — Barlad został zerwany. Wielkie szkody wyrządzone zostały również w gminie Tudor Vladimirescu, gdzie uległo zniszczeniu 29 gospodarstw.

LONDYN. Dziś nadeszły do Londynu wiadomości z Moskwy, według których wicekomisarz spr. zagr. Stamoniakow został usunięty ze stanowiska. Stomoniakow ostatnio zajmował się sprawami Dalekiego Wschodu.

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt mianował zastępcę sekretarza stanu wojny Johnsona, sekretarza stanu spraw wewnętrznych Ickesa, zastępcę sekretarza stanu marynarki Edisona oraz kilku innych wyższych urzędników członkami komisji, która będzie miała za zadanie na wypadek wojny dostarczanie energii elektrycznej dla przemysłu. W piśmie wystosowanym do członków tej komisji, przypomniał prezydent Roosevelt raport, złożony w marcu br. przez sekretarza wojny, w którym stwierdza on, że dostawa energii elektrycznej będzie na wypadek wojny niedostateczna.

RZYM. Minister oświaty wydał okólnik na podstawie którego we wszystkich państwowych, półpaństwowych i zrównanych z nimi w prawach zakładach naukowych mają być wycofane podręczniki, wydane lub opracowane przez Żydów.

RZYM. W Vicenzie w czasie ćwiczenia lotu grupowego zderzyły się w powietrzu 2 samoloty. Jeden z nich zdołał wylądować ulegając niewielkiemu uszkodzeniu natomiast drugi runął na ziemię i rozbił się doszczętnie. 2 trzech pilotów wojskowych poniosło śmierć.

SAN JOSE (Costarica). Prezydent kongresu Juan Rafael ustąpił ze swego stanowiska, powodując się względami natury politycznej. Kongres dokonał wyboru następcy powołując na przewodniczącego kandydata na fotel prezydenta republiki dr. Rafaela Calderon — Quardia.

STAMBUŁ. Jak donoszą z Ankary, data podróży do Turcji francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonneta nie została jeszcze ostatecznie ustalona. Spodziewają się, że wizyta ta nastąpi w ciągu października br.

TULUZA. Wczoraj wieczorem przybyła z Barcelony do Tuluzy brytyjska komisja mająca za zadanie pośredniczenie w wymianie jeńców w Hiszpanii. Członkowie komisji odmówili przedstawicielom prasy udzielenia jakichkolwiek informacji.

WIEDEN. Dwaj lotnicy niemieccy ustanowili wczoraj na szybowisku Spitzberg światowy rekord długości lotu na podwój nym szybowcu, unosząc się w powietrzu przez 23 godz. 39 min. Dotychczasowy rekord 19 godz. 08 min. ustanowiony przez lotników szybowcowych sowieckich, został w ten sposób pobity o 4 godz. 23 min.

Radziwiłł i Sławek

W ubiegłą niedzielę odbyła się pod Warszawą konferencja marszałka Sławka z sen. Januszem Radziwiłłem. W rozmowie tej uczestniczyć również miało dwóch posłów obecnego Sejmu.

WRZESIEŃ

8

czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Czwartek, Narodzenie N. M. P

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek powtórzenie świetnej komedii Wł. Bus — Feketego „Jan". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą: Zdzisław Mrożewski (rola tytułowa), Hanna Brochocka, K. Fabisiak. A. Klońska, R. Wroński, H. Bielska, A. Fuzakowski i W. Kolwas. — „Jan" powtórzony będzie w sobotę.

Jutro w piątek, po cenach zniżonych „Pociąg do Wenecji" L. Verneuila i G. Beera w premierowej obsadzie.

Plan przedstawień: Czwartek 8. IX. „Jan" Piątek 9. IX. „Pociąg do Wenecji"; Sobota 10 IX. „Jan".

W Teatrze m. im J. Słowackiego odbywają się próby z dwóch komedii polskich pod kierunkiem dyr. K. Frycza próby z komedii Józefa Korzeniowskiego „Stary mąż", niegranej w Krakowie od lat trzydziestu. Równocześnie zaś reż. J. Karbowski prowadzi próby z komedii Romana Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Rozpoczęły się również próby z głośnej sztuki Richarda pt. „Korsarz", oraz przygotowania techniczne i prace dekoracyjne do „Balladyny" Słowackiego.

Repertuar kin

ADRIA: „Świecznik królewski" (Luiza Rainer, Wiliam Powel) i „Cyganie, który skradłeś serce me".

APOLLO: „Wakacje" (Katarzyna Hepburn, Gary Grant).

ATLANTIC: „Więzień z wyspy diabelskiej" (Warner Baxter) i „Kalif z Bagdadu" (Eddie Cantor).

DOM ŻOŁNIERZA: „Trójka hultajska" (Sielański, Woliński).

LOPP: „Wielka grzesznica" (Pola Negri)

PROMIEŃ: „Zawiniłam" (Danielle Darrieux).

STELLA: „Łódź śmierci" i „Życie na dnie morza Adriatyckiego".

SZTUKA: „Lokaj Jaśnie Pani" (Annabela, Powell, Schildkraut).

UCIECHA: „Druga młodość" (Gorczyńska, Stępowski).

WANDA: „Perły korony" (Sacha Guitry

FOTOPLASTIKON (szczepańska 5): „Sumatra" (egzotyczna wyspa).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W.: Tygrys Esznapuru
CZWARTAK Arena życia i Pan minister
PALLACE Córka Szanghaju
CASINO Radość życia

Repertuar kin radomskich

APOLLO Zgrzeszyłam
ADRIA Ich stu i ona jedna oraz Bunt załogi
CZARY W sieci wywiadu i Skrzydła nad Honolulu

RAM GOPAL W STARYM TEATRZE

Słynny tancerz hinduski, Ram Gopal, sensacja Ameryki i Dalekiego Wschodu, po sukcesach w Teatrze Wielkim w Warszawie i Lwowie, wystąpi z jedynym wieczorem w Krakowie, a to **we środę, 14. bm.** w **Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 — 4.50 są już do nabycia w kasie starego Teatru.

Krakowskie reportaże

Wygnańcy Ewy...

Jesienne słońce wygrzewa się dobrotliwie uśmiechnięte na czerwono brudnym murze za którym kryje się to, co już od życia nie wygląda nawet uśmiechów jesiennego słońca. Kilka suchotniczych drzew i barak a w najlepszym wypadku sztywny budynek murowany.

Oto przytułek miejski dla starców. Tabu. Miejsce powolnego konania, cichej skargi, która nie może przegrawolić się przez owe czerwone mury, aby poskarżyć się bezzębnymi wargami starczej niemocy — o tym, że jednak — życie, a zwłaszcza tego, który ma już odejść nie jest usłane różami.

Że nie wolno mu opuścić dłoni, aby wypoczęły i podumać nad goryczą swego losu, ponieważ za szczęście powinien uważać to, że pozwolono mu zamieszkać w przytułku A że istnieją przepisy — regulaminy surowe to trudno. Wszak i w szkole istnieje rygor, przy wojsku, w życiu publicznym gdzie ma się do czynienia ze zdrowymi ludźmi, dlaczegożby więc starzec zgrzybiały miał darmo jeść chleb magistracki, czy innej instytucji nie podlegać rygorom i musiał spokojnie porozmawiać ze swoim krewnym codziennie, kiedy wystarczy mu raz na tydzień...

Niestety w przytułku wogóle wolno tylko umrzeć i to jak najprędzej. Przytułek to dobra myśl, a ileż to dobrych myśli zagasło... Przytułek to dach nad siwą trzęsącą się głową starca — a co pod dachem to... tabu!

Żadne echo nie przechodzi poza mury, bo starzec stracił już energię. Boi się, chociaż za młodych lat żył i był jedną z pracowitych mrówek społeczeństwa, tylko wiatr mu poprzewracał ułożone karty księgi jego żywota...

Starzec drży i to nie przed kierownikiem ani kierowniczką czy innymi dyrektorami lub siostrami, ale przed nią — i ona jest tyranką starca—ona zdolna uderzyć w twarz siedemdziesięcioletnią staruszkę, zdolna popchnąć słaniającego się bez sił kalekę.

Zdolna nie podać szklanki wody, jeżeli jej który ze starców się narazi. Ona Marysia czy inna Joasia...

Ale to tajemnica wielka to coś o czym domyślają się pewne sfery ale to już taki dopust boży —mówi się o tym i przechodzi do porządku dziennego.

A starzec, którego nieszczęsny los oddał w ręce takiej Marysi, cicho połyka łzy, rozpaczliwy szloch targa jego zwiędłą piersią i bojaźń, lęk zmaltretowanego psa zamyka mu usta, kiedy przychodzi pora w której wolno mu jest poskarżyć się.

Milczy — bo wywalą jedną Marysię to przyjdzie druga i znajdzie sposób na starego dziadygę.

I tak jest w przytułku jednym i drugim i trzecim i ile ich jest na terenie Krakowa bez różnicy wyznań. Jeśli wyjdzie jaka skarga z poza tych murów na których dzisiaj tak złoci się jesienne słońce, to tylko jako ględzenie staruszki do jedynego krewniaka, który zmilczy wszystko rad, że pozbył się starczego ciężaru.

A przecież to ludzie, którzy czują, rozumieją i tylko tyle winni, że los kazał im mieszkać w przytułku, o którym marzyli jako o cichej przystani.

Jeżeli staniesz na zaklętych murach tych przytułków to ujrzałbyś jak w godzinach do tego specjalnie przeznaczonych snuje się skąpymi ścieżkami korowód zgarbionych widm ludzi, którzy nie znają ani uśmiechu ani radości życia. Bezbrzeżny smutek 'ka w ich wyblakłych oczach

Oto oni, niepotrzebni już nikomu — wygnańcy Ewy... mieszkańcy przytułków...

Prawie codzień jeden z nich gaśnie. Można by powiedzieć, że spada jak liść z przepracowanego drzewa...

Przed jednym z tych przytułków stoi rząd ślicznych platanów. Kiedyś bawiłem się pod nimi i widziałem... wczoraj to było. Jesienne słońce zapaliło tysiące promieni w zamierających już niedawno szerokich jasnozielonych i soczysych liściach platanów

Ostatnie jesienne promienie. Ostatnie spojrzenie na świat. Wtedy oderwał się z platanu jeden z dużych liści. Był rdzawy, przepracowany, zmęczony życiem i powoli cicho w jasnych promieniach zamierającego jesiennego słońca, które jest takie dobrotliwe i rzewne - opadał cicho, cichuteńko i nikt mu nie przeszkadzał.

Albowiem był tylko liściem, a nie staruszkiem z przytułku — niewolnikiem ... Ewy.

Mar. Gryf.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w **Krakowie, ul. Dunajewskie** go l. 7 czynna we wtorki i czwartki godz. 18 — 20, w piątki godz. 10 — 12. **Zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności.**

Na krakowskim bruku

Zatrzymany za ciężkie uszkodzenie ciała

Został zatrzymany przez organa policyjne niejaki Baster Andrzej lat 25 zam. w Łagiewnikach L. 256 za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Józefa Szostka lat 35 rolnika zam. przy ul. Mazowieckiej L. 75.

W wyniku obławy areszt. 30 osób

Podczas onegdajszej obławy jaka w godzinach nocnych przeprowadziły organa policyjne zatrzymano na terenie miasta 33 osoby za różne przestępstwa

Kradzież na dworcu w Krakowie

Na dworcu kolejowym w Krakowie został okradziony podczas wsiadania do pociągu osobowego niejaki Rafał Borzykowski z Radomska. Nieznany sprawca pozbawił go zegarka wartości 100 złotych.

Pomysłowy sprzedawca „Tempa" z ul. Siennej

(g) Ciekawy wypadek zdarzył się w restauracji J. R. przy ul. Siennej. Oto w porze obiadowej wszedł do tejże restauracji małoletni szkrab sprzedający „Tempo Dnia" Oczywiście skomlenie, że chociaż w gazecie nie ma nic nowego ale on jest głodny i niech łaskawy pan zlituje się nad nim i kupi „Tempo dnia"za 10 groszy.

Pan był przyjezdny żądny Krakowa i nie miał drobnych, chociaż radby dopomóc chłopcu Wreszcie pan wyszukał w portmonetce 2 złote i wręczył je chłopcu z prośbą aby pobiegł na ulicę i zmienił w najbliższym kiosku.

Chłopiec był uczciwy to znaczy tak mu uczciwie z oczu patrzało — a na dowód swojej uczciwości zostawił panu na przechowanie kilka egzemplarzy gazet i szybko pobiegł na ulicę.

I zdaje się, że do dzisiejszego dnia biegnie albowiem dotychczas nie powrócił. Wolał pewnie 2 złote jak kilka egzemplarzy niepewnego „Tempa" — a zresztą może wolał tylko 2 złote.

Nawiązka za ból moralny
przedmiotem sprawy sądowej

Senat cywilny Sądu Okręgowego w Krakowie, pod przewodnictwem S. O. Hollön dra rozpatrywał dziś sprawę przeciw Skarbowi Państwa.

Dnia 20 kwietnia 1938 r. na Rynku Podgórskim auto wojskowe potrąciło śp. Katarzynę Migdal, ktora na miejscu poniosła śmierć. Dzieci zmarłej Aleksander Szewczuk i Stefania Dziedzicowa zam. w Woli Duchackiej, twierdząc że winę wypadku ponosi odnośne auto wojskowe, wystąpili przeciwko Skarbowi Państwa z pozwem o odszkodowanie w postaci żądania tzw. nawiązki za ból moralny, na jaki narażeni zostali z powodu śmierci matki. Nawiązkę oceniają na 6.000 zł. i tej sumy żądają od Skarbu Państwa. Na dzisiejszej rozprawie Rzecznik Skarbu Państwa twierdził, że wypadek zawiniła sama Migdałowa przez swoją nieostrożność, a nadto że powodowie którzy nie byli zbyt czułymi dziećmi, z tej racji nie mają uprawnień do odszkodowania za ból moralny. Sąd odroczył rozprawę celem zbadania obustronych dowodów. Stronę powodową zastępuje adw. dr. Artur Kruh.

Kosztowne pokłosie ostatnich powodzi

Tyle się mówiło i pisało że teraźniejsze powodzie nie zaszkodzą zbytnio ludziom i ich gospodarstwom, ponieważ dużo się zdziałało na tym polu.

Tymczasem ostatnia powódź jaka nawiedziła niedawno województwo krakowskie chociaż nie była wcale taką groźną jak z dawnych lat to jednak pozostawiła po sobie kosztowne pokłosie.

Według prowizorycznych obliczeń narazie tylko z pięciu powiatów szkody wyrządzone przez, mającą być według programów pewnych sfer nieszkodliwa powódź, szacuje się na ok. 125.000 złotych.

To tylko pięć powiatów, brak w tym obliczeniu najmniejszych okolic, które najwięcej zawsze cierpią w powodziach. Oto żywieckie, wadowickie, gorlickie itd. W każdym razie jeśliby tak dokładne zliczyć, to z całą pewnością wypadnie pół miliona złotych. Bagatelka — A tyle się robi innych niepotrzebnych inwestycji.

Kronika Zagłębia Naftowego

Zagadkowa śmierć wieśniaka

Wśród podejrzanych okoliczności zmarł Wasyl Udycz, liczący lat 73, z Łóżka Dolnego pow. Drohobycz. Na szyji nieboszczyka stwierdzono sińce i ślady potłuczenia oraz opuchnięcie ust i nosa. Ponieważ znaki te mogłyby świadczyć, że na zmarłym dokonano zbrodni, przeprowadzono obdukcję zwłok, która wykazała, że nieboszczyk, który zmarł na zapalenie płuc, miał usta i przełyk poparzone kwasem. Celem dokładniejszego zbadania wnętrzności zmarłego, przekazane one zostały do Instytutu Medycyny Sądowej we Lwowie.

Wielkie szkody w Truskawcu

Wskutek oberwania się chmury nastąpiła onegdaj w Truskawcu gwałtowna ulewa, która trwała około 70 minut. Masy wód pozalewały domy niżej położone, piwnice, kwietniki w ogrodzie zakładowym, powyrywały drzewka przydrożne, częściowo i parkany, zniosła nawierzchnię wzdłuż kilku ulic, powodując w niektórych miejscach wyrwy dochodzące do głębokości 1 metra. Największe szkody materialne poniósł Zarząd Zdrojowy, a to na kwotę blisko 11000 złotych. Również poważnie poszkodowaną została p. Stefania Zalewska właścicielka kawiarni „Józia" na sumę blisko 3500 złotych. Ogólna suma szkód, jakie ponieśli mieszkańcy naskutek niszczącego żywiołu, wynosi przeszło 25.000 złotych.

Fałszerz świadectw dla wiertaczy

W lutym br. ujawniono wielką aferę w związku z fałszowaniem świadectw dla wiertaczy w szybach naftowych. W wyniku dochodzeń aresztowany został jako autor fałszowanych dokumentów 38-letni Henryk Haubenstock z Borysławia, karany już raz za podobną sprawę i za fałszowanie dolrów Haubenstock występował jako urzędnik Urzędu Górniczego i wystawiał robotnikom za zapłatą fałszywe świadectwa egzaminu na wiertaczy. Na onegdaj orbytej rozprawie sądowej skazany został niepozbawiony talentu fałszerz na 2 lata więzienia.

Aresztowania Ukraińców

W ostatnim czasie policja pow. drohobyckiego dokonała aresztowania szeregu Ukraińców pod zarzutem rozrzucania ulotek antypaństwowych.

Straszna zemsta zza grobu

Przed trzema laty zmarł w Fairbanks na udar serca niejaki John Hammer, który jako poszukiwacz złota wędrował przez trzydzieści lat po całej Alasce. Stary „Hammerjohn" — jak go nazywano powszechnie — widocznie przeczuł zbliżający się kres życia.

Albowiem na trzy dni przed śmiercią spisał testament, który znaleziono pod poduszką. Treść tego testamentu brzmiała rewelacyjnie, „Hammerjohn" pisał dosłownie:

„Dom mój jak i cały pozostały majątek przeznaczam w całości pani Monnted Police za jej wzorowe zachowanie się. Moja przyjaciółka, Frede Bantroff, niech się stara tymczasem jak najpośpieszniej zniknąć. Nie ma prawa spodziewać się niczego odemnie. Zdołała bowiem zabrać mi 7 kilo złota i dobrze ukryć. Pozatem zeznała przedemną, że ona to poleciła zamordować mego brata. aby w ten sposób zawładnąć jego majątkiem".

Lekarz wręczył ten doniosły dokument władzom policyjnym i na tej podstawie aresztowano natychmiast Frede Bantroff. Podczas przesłuchania aresztowana energicznie wypierała się jakiejkolwiek winy.

Policja wszczęła szczegółowe dochodzenia. Stwierdzono, że „Hammerjohn" istotnie miał dwóch braci i obaj już nie żyją. Dowiedziano się dalej, że młodszy z braci został przed laty znaleziony martwy na wyspie Kodiak, starszego zaś znaleziono z przestrzeloną głową na polach w okolicy Fairbanks.

W takiej sytuacji, mając testament w ręku, prokuratoria wytoczyła proces Frede Bantroff i w trzy miesiące po śmierci Hammerjohna kobieta stanęła przed sędziami przysięgłymi. Oskarżono ją o popełnienie dwóch przestępstw, a to kradzieży i mordu.

Skazano na 20 lat ciężkiego więzienia. Sędziowie przysięgli stali na stanowisku, że ostatnia wola zmarłego Hammerjohna, wyrażona w testamencie jest dostatecznym dowodem winy. Wyrok uprawomocnił się i kobieta została zamknięta za strzeżonymi murami więzienia kobiecego. Opinia publiczna zapomniała już oczywiście o całej aferze.

Aż oto obecnie po trzech latach sprawa ponownie wypłynęła na wierzch w formie jeszcze sensacyjniejszej. Spowodował ją pożar domu Hammerjohna. Dom spłonął doszczętnie. Przy usuwaniu gruzów jeden z robotników rozbijając blok cementowy, stwierdził ku swemu zdumieniu, że znajdują się w nim jakieś skrzynki metalowe. Zawiadomił zaraz policję. Policja otwarła kasetki i w środku znaleziono złoto w ilości 7 kilogramów. W czwartej kasetce znajdował się list, pisany przez zmarłego Hammerjohna. Hammerjohn pisał:

„Zamurowałem złoto do fundamentów domu, gdyż chcę się zemścić na Frede Bantroff. W testamencie przed śmiercią napiszę, że ona mi złoto ukradła. W testamencie podam dalej, że ona także zgładziła mego starszego brata. W rzeczywistości jednak ja go sam zastrzeliłem, ponieważ był hieną, która chciała żyć z pracy rąk moich. Frede Bantroff będzie siedziała tak długo w więzieniu aż zostanie znaleziony niniejszy list i złoto. Jest to dla niej moja kara za straszne krzywdy, które mi wyrządziła za życia. Kochałem ją prawdziwą miłością, ona tymczasem wyśmiewała me uczucie".

Każdy pojmuje, że tak makabryczna treść listu musiała wywołać w całej opinii kanadyjskiej okropne wrażenie. Wszak było jasnym, że od trzech lat niewinnie siedzi w więzieniu Frede Bantroff, dzięki specjalnie złośliwej i z iście szatańską premedytacją obmyślonej zemście odpalonego konkurenta. Nie trzeba dodawać, ze po odczytaniu listu natychmiast niewinnie skazaną kobietę wypuszczono na wolność.

Proces o klątwę hypnotyzera

Niezwykle sensacyjny proces rozegrał się niedawno przed sądem we Frankfurcie nad Menem. Jako oskarżycielka występowała młoda kobieta. Nazywa się Elza Mueller. Zwróciła się ona do sądu z prośbą, aby zmuszono jej byłego męża do wyzwolenia jej spod klątwy, którą rzucił na nią w chwili, gdy po uzyskaniu rozwodu rozstawała się z nim...

Sprawa ta ma następujący, bardzo niezwykły podkład. Mąż tej kobiety jest hypnotyzerem, uprawia również sztuki magiczne i jeździ od miasta do miasta, urządzając seanse. W swoim czasie wywarł on jakiś demoniczny wpływ na młodziutką Elzę. Rozkochał ją w sobie i doprowadził do tego, że uciekła z domu rodzicielskiego i połączyła się z ukochanym.

Przez kilka lat była mu wierną towarzyszką, chociaż „magik" obchodził się z nią brutalnie, maltretując ją na każdym kroku. Często bił ją do tego stopnia, że ciało nieszczęśliwej pokryte było sińcami.

Trzeba również nadmienić, że Elza była jego medium i jako taka występowała na seansach hipnotycznych i telepatycznych, urządzanych przez męża. Tej okoliczności widocznie należy przypisać, że nie potrafiła ona przez kilka lat wyzwolić się z pod jego wpływów. Działał na nią, jak okularnik działa na ptaka.

Wreszcie jednak przebrała się miarka goryczy i nieszczęśliwa kobieta — głodzona i bita przez swego tyrana — uciekła od niego. Zwróciła się do policji, opowiedziała swą matyrologię i w rezultacie udało jej się uzyskać rozwód.

Wówczas właśnie, podczas ostatniego widzenia z hipnotyzerem, rzucił on — jak twierdzi ta kobieta „straszliwą klątwę" na nią. Klątwo ta spełnia się w ten sposób, że Elza codziennie, gdy zasiada do obiadu lub kolacji, odczuwa kurcze w żołądku i drgawki na całym ciele... Wrażenie te są tak silne, że nie może ona normalnie odżywiać się i żyje stale pod strachem...

Sąd rozpatrzył niezwykłą sprawę, przejrzał również zaświadczenia lekarskie... Zaświadczenia te orzekają, że Elza Mueller istotnie cierpi na pewne zaburzenia psychiczne, trudno jednak byłoby ustalić, czy naprawdę są one skutkami hypnozy. Niewątpliwie nieszczęśliwa kobieta cierpi na skutek przejść moralnych, jakie przeżywała przez kilka lat u boku swego „demonicznego" małżonka, nie można jednak orzec stanowczo, że przeżycia te są bezpośrednim skutkiem działania hipnotycznego, które oskarżająca nazywa „klątwą".

To też sąd — zgodnie z takim orzeczeniem lekarskim — musiał sprawę umorzyć.

Pomyłka amerykańskiej wytwórni płyt

Jeden z najwybitniejszych krytyków muzycznych francuskich, wyspecjalizowany w płytach gramofonowych, miał niedawno zabawną przygodę. Otrzymał transport płyt od jednej z największych wytwórni amerykańskich, a między nimi znalazł egzemplarz z etykietą o następującej treści: Rola Joanny d'Arc w wykonaniu Sary Bernhardt. Krytyk oszalał niemal z radości, gdyż nie wiedział, że genialna artystka nagrała tę rolę na płytę. Kiedy jednak uroczyście nastawił płytę na gramofon, a rozległ się głos wielkiej tragiczki, okazało się, że nagrana jest scena z „Orlątka" Edmunda Rostanda... Była to scena pod Wagram, w której odzywają się głosy poległych żołnierzy. Amerykanie nie wiedzieli co to za sceny, ale ponieważ słyszeli, że Sara Bernhardt grała w sztuce pod tytułem „Proces Joanny d'Arc", przypuszczali, że idzie właśnie o tę rolę, a głosy żołnierzy, wzięli za głosy sędziów.



Proszę — morze czy góry — Sudety czy Gdańsk ? —

(Marianne)

Przez spółdzielczość do własnych mieszkań

Kolejarze w Krakowskiej Spółdz. Mieszkaniowej

W roku 1930 została założona w Krakowie Spółdzielnia Mieszkaniowa, celem której było złagodzenie tej strasznej klęski społecznej, jaką jest brak mieszkań dostosowanych do potrzeb i zdolności finansowej pracowników najemnych.

Spółdzielnia oparła się na wkładach członków, a poza tym liczyła na kredyty zagraniczne, których, niestety, ze względów niezależnych od Spółdzielni, nie uzyskała.

Kiedy staranie o pożyczkę zagraniczną zawiodły, ówczesny Zarząd Spółdzielni, który rozpoczął budowę i wyciągnął mury pod wysoki parter, wszczął starania o kredyt z funduszów państwowych na dokończenie budowy. Kredytu tego nie otrzymano ze względów natury politycznej, wobec nieprzyjaznego stosunku ze strony władz samorządowych i politycznych. To też budowę domu z braku funduszów przerwano w roku 1930.

Rozpoczęta budowa ustała z powodu braku pomocy, majątek społeczny i państwowy marniał. Doszło do tego, że w roku 1937 zanosiło się na likwidację Spółdzielni, co w skutkach pociągnęłoby stratę materialną patronów i stratę udziałów wniesionych do Spółdzielni przeważnie przez robotnice i robotników Monopolu Tytoniowego i fabryki „Solvay".

Sprawą zainteresował się Związek Zawodowy Kolejarzy i podjął próbę ratowania Spółdzielni przez likwidację.

Nowo obrany Zarząd i Rada Nadzorcza wzięły na siebie ciężki obowiązek uporządkowania finansów Spółdzielni i podjęły żmudne starania o zapewnienie kredytów państwowych dla Spółdzielni celem prowadzenia dalszej roboty.

Dopiero na Kongresie Mieszkaniowym, jaki się odbył w Warszawie, odbija się echem smutna historia Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, delegacja z Krakowa dociera do p. Ministra Skarbu, przedstawia sprawę ustnie i wręcza memoriał w tej sprawie. Dzięki zainteresowaniu się sprawą p. Ministra Skarbu starania Spółdzielni wzięły inny obrót i zostały ostatecznie uwieńczone zapewnieniem udzielenia kredytów potrzebnych na dokończenie rozpoczętej w r. 1930 budowy.

Opracowano plany zamienne i rozpoczęto dalszą budowę w dniu 12 kwietnia 1938 r.

W dniu 3. września 1938 r. blok mieszkalny został w surowym stanie ukończony i postępują dalsze roboty, tak, że w końcu roku mieszkania zostaną oddane do użytku członków.

W bloku tym, przewiduje się 80 mieszkań 2 i 3 izbowych wraz z nowoczesnym urządzeniem i częścią społeczną, jak świetlicą biblioteką, łazienką, sklepem, maglem i t. p.

Budowa mogła być uruchomioną tylko dzięki pomocy finansowej Z. Z. K., który wpłacił wkład mieszkaniowy w wysokości 60 tysięcy złotych i udzielił Spółdzielni krótkoterminowej pożyczki do czasu zrealizowania pożyczki w Banku Gosp. Społecznego.

Wszelkie roboty przy budowie tego bloku wykonują robotnicy „Spółdzielni Pracy".

W tym pierwszym bloku mieszkaniowym otrzyma 60 członków Z. Z. K. mieszkanie, przy stosunkowo niskim czynszu.

Spółdzielnia przewiduje w następnych latach dalszą budowę bloków mieszkalnych, która będzie prowadzić do usunięcia głodu mieszkaniowego w Krakowie, jaki dokucza nie tylko kolejarzom ale wogóle robotnikom.

W dniu 3 września b. r. odbyła się uroczystość tradycyjnej „wiechy" z okazji ukończenia robót przy postawieniu bloku w surowym stanie. Uroczystość ta ściągnęła cały świat robotniczy Krakowa. Liczni delegaci robotniczych organizacji, którzy składali z tej okazji życzenia dla rozwoju Spółdzielni, bardzo silnie podkreślili rolę Z. Z. K. jaką odgrywa w życiu gospodarczo-społecznym, wyrażając się z uznaniem o tej działalności.

ZNP. w trosce o społeczeństwo

O powszechną oświatę dla dorosłych.

Walny zjazd delegatów Nauczycielstwa Polskiego powziął wniosek wydziału Pracy Społecznej Związku treści następującej:

„Najlepszą gwarancją utrzymania bytu niepodległego i rozwoju mocarstwowości Polski jest oświata i kultura. Przypominając to wskazanie w dwudziestą rocznicę niepodległości zjazd delegatów Z. N. P. domaga się od władz państwowych stworzenia systemu publicznej i powszechnej oświaty dorosłych w postaci:
1) uniwersytetów powszechnych,
2) kursów i szkół dla dorosłych,
3) bibliotek oświatowych,
4) kin oświatowych,
5) teatrów zawodowych".

Współpraca Z. N. P. z uniwersytetami chłopskimi.

Ostatni walny zjazd delegatów Z. N. P. powziął szereg wniosków, dotyczących współpracy z uniwersytetami chłopskimi. Ważniejsze z tych przytaczamy: „Stwierdzając, że uniwersytety chłopskie typu grundtwigowskiego odgrywają wielką i zasadniczą rolę w rozwoju wsi, narodu i państwa, zjazd delegatów Z N. P. wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne Związku do współdziałania w propagandzie i akcji zakładania uniwersytetów chłopskich w Polsce.

Zjazd delegatów Z. N. P. wzywa zarząd główny, ażeby w okresie letnich miesięcy wakacyjnych organizował kursy społeczne dla członków w tych uniwersytetach chłopskich, z którymi Związek Nauczycielstwa Polskiego współdziała.

Z. N. P. a spółdzielczość.

Biorąc pod uwagę doniosłą rolę rolę społeczno-gospodarczą i wychowawczą ruchu spółdzielczego, zjazd delegatów Z. N. P. wezwał zarząd główny do prowadzenia w dalszym ciągu wespół z organizacjami spółdzielczymi — akcji wychowania spółdzielczego członków Związku.

Współpraca Z. N. P. ze wsią.

Ostatni walny zjazd Z. N. P. w Warszawie, zważywszy rolę, jaką w postępie wsi odgrywają Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich i koła Młodzieży Wiejskiej, wezwał członków Związku do brania czynnego udziału w pracach tych organizacyj.

Dokształcające szkolnictwo zawodowe w Polsce.

Polska posiada 611 szkół zawodowych dokształcających, z których 546 znajduje się w miastach, a 65 na wsi. Uczniów szkoły te liczą 97.600 (92.600 w miastach, 5 000 na wsi). Publicznych szkół jest 564, prywatnych 47, męskich 379, żeńskich 57, koedukacyjnych 175.

Cztery tygodnie przebyli pod ziemią

Dwaj uczeni amerykańscy z Chicago postanowili przeprowadzić interesujący eksperyment, przebywając przez 4-ry tygodnie w lokalu, leżącym głęboko pod ziemią i niedostępnym ani dla światła, ani dla żadnych odgłosów z zewnątrz. Zamknąwszy się tam obaj uczeni chcieli ustalić, czy organizm ludzki zależny jest istotnie niewolniczo od wszystkich utartych przyzwyczajeń, ustalonego podziału godzin itp. różnych urządzeń, do których stosują się ludzie, przebywający na powierzchni ziemi.

Uczeni amerykańscy zaopatrzyli się, rzecz prosta, w dostateczną ilość środków spożywczych, w sztuczne światło, w dwa łóżka polowe, tudzież w mnóstwo książek naukowych i żyli przez całe 4 tygodnie całkowicie odcięci od świata.

Już po kilku dniach eksperymentatorzy stwierdzili, że organizm ludzki jest zupełnie niezależny od przyjętego dziś naogół „na ziemi" podziału czasu. Bo oto wbrew dotychczasowym swym przyzwyczajeniom uczeni chicagowscy, przebywający pod ziemią, jadali np. obiad o godz. 2-ej po północy, a o godz. 11 rano udawali się na spoczynek nocny. W wyniku tego eksperymentu obaj uczeni postawili następującą tezę:

24-godzinny dzień nie polega bynajmniej na wpływach kosmicznych lecz na sile przyzwyczajenia, która do tego stopnia zakorzeniła się w człowieku, że ten nie może się od niej wyzwolić. A tymczasem w rzeczywistości każdy może ustalić sobie indywidualny „podział godzin" i urządzić sobie życie wedle swej woli, nie narażając przez to na szwank swego organizmu.

Niezwykła kara za uwodzenie mężczyzn

Niezwykłego samosądu dokonały mieszkanki jednego z miast stanu Pensylwania na rodaczce, która słynęła ze swoich zalotów i dla której dwaj kupcy zrujnowali się, a jeden student popełnił samobójstwo. Kiedy owa dama spacerowała ze swą nową ofiarą, rzuciło się na nią dwanaście kobiet, rozebrało ją, wykąpało w smole i wytarzało w pierzach i piórach. Kronika nie powiada, w czym musiała się biedaczka wykąpać, aby zdjąć ten niezwykły kostium. Niektóre publicystki amerykańskie oburzyły się na ten zbyt ostry ich zdaniem sposób ukarania uwodzicielki i domagają się równocześnie wynalezienia „domowego" sposobu ukarania donżuanów!

Trzecia kolejka górska będzie niedługo gotowa

Prace przy budowie trzeciej w Polsce kolejki górskiej, prowadzącej na szczyt Gubałówki, są obecnie w pełnym toku, a wszystkie roboty wykonywane są w szybkim tempie. Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie torowiska. Jak wiadomo, kolejka na Gubałówkę jest kolejką systemu linowo-terenowego i posuwa się po specjalnie dla siebie wybudowanym torze, podobnie, jak kolejka na szczyt Góry Parkowej w Krynicy.

W niedługim czasie spodziewane jest przystąpienie do układania szyn na torowisku. Również posunęły się w dużej mierze roboty budowlane. Budynek stacji dolnej jest już w części wykonany, natomiast pod budowę stacji górnej położono już fundamenty. Są także gotowe fundamenty pod budowę dużej restauracji przy stacji górnej.

Ukończenie budowy kolejki nastąpić ma odpowiednio wcześnie, by umożliwić wykorzystanie jej jeszcze w ciągu całego nadchodzącego sezonu zimowego.

Stosownie do zastrzeżenia, uczynionego przez Min. Komunikacji przy udzielaniu Lidze Popierania Turystyki koncesji na budowę kolejki na Gubałówkę, przy budowie używane są wszystkie możliwe materiały i instalacje krajowej produkcji.

Zaczynamy solić śledzie z własnych bałtyckich połowów

Jedna z przemysłowych firm rybnych w Gdyni, po mozolnych doświadczeniach, wynalazła sposób solenia śledzików bałtyckich, uważanych dotychczas za nie nadające się do tego celu. Zbadane przez Państwowy Zakład Higieny, równocześnie z zasolonymi śledziami jarmudzkimi śledziki bałtyckie miały wykazać nawet więcej składników wartościowych, niż śledzie importowane. Jeżeli istotnie okazałoby się, że śledzik bałtycki nadaje się do normalnego, handlowego solenia, byłby to niezwykle doniosły fakt dla naszego rybołówstwa morskiego. Przede wszystkim rybacy nasi, których głównym źródłem dochodu są szproty, mogliby wykorzystać martwy sezon dla połowu śledzików.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

80) POWIEŚĆ

Meyer zajrzał do planu zdjęć — wtorek, środa, czwartek na przyszły tydzień. Schönberg zanotował pan?

— Już załatwione.

— Zatem żegnam — do widzenia w atelier.

— Moje uszanowanie.

Otwiercki wyszedł z pokoju i usiadł z powrotem w poczekalni. Teraz dopiero przywitał się Meyer z Ilzą. Z wyszukaną elegancją podał jej rękę, wyróżniając ją przez to od reszty komparserii, z którą per traktowano i załatwiano sprawy bez stosowania zwyczaju cywilizowanych narodów.

— Dobrze, że pani dzisiaj przyszła, począł mówić Meyer wielce rozradowany, miałbym dla pani bardzo ładną rolę — — —

— O, co za miła wiadomość.

— Niestety, nie mogę na razie jeszcze nic definitywnego przyrzec. Dyrekcja życzy sobie, by rola ta była objęta przez znaną siłę sceniczną, ze względu na program. Pani mnie rozumie. Czegóż jednak nie czyni się dla tak uroczej kobiety, jak pani?

— Jaki pan szczodry i łaskawy w obdarzaniu komplementami!

— Postaram się przekonać dyrektora, że pani Ilse von Dettloff potrafi rolę tę równie dobrze odegrać, jak proponowana panna Gerau z teatru miejskiego, z tą tylko różnicą, że jako wykonawczyni tej roli będzie ładniejsza. — Meyer uśmiechnął się — i tańsza. W ten sposób możnaby równocześnie dwie rzeczy załatwić.

— Byłabym panu bardzo zobowiązana za łaskawe zajęcie się tą sprawą. Kiedy mogłabym dostać stanowczą odpowiedź?

Meyer zastanowił się.

— O drugiej mogę o tym mówić z dyrektorem, odpowiedział półgłosem jakby sam sobie, — gdyby pani zechciała o piątej jeszcze raz się tutaj pofatygować — — — Moglibyśmy od razu załatwić sprawę kontraktu...

— Z przyjemnością.

— Sądzę, że uda mi się uzyskać dla pani honorarium pięćdziesiąt marek dziennie — — — Trzy lub cztery dni — — —

— Bardzo by mnie to naprawdę cieszyło

Ilse wstała.

— Nie będę panu zabierała więcej czasu, w poczekalni jest jeszcze moc ludzi, którzy chcieli z panem mówić — zatem o piątej.

Meyer odprowadził ją do drzwi. Gdy Ilse zdążała do wyjścia, słyszała głos jego — Następny pan lub pani proszę!

— Zdaje się, że mamy dzisiaj trochę szczęścia, zwróciła się Ilse do Otwierckiego, gdy byli już na ulicy, ty masz trzy dni po trzydzieści, ja dostanę może cztery po pięćdziesiąt. Prinzchen, czyż życie i świat nie są piękne?

— O ile trochę powodzenia zabarwia nam na różowo szkła, przez które patrzymy na świat i życie.

— Zaczynasz znowu filozofować.

— Nie Ilse, ale to jest tak charakterystyczne dla ludzi. Trochę powodzenia i zdaje się im, że tak zawsze być musi, że szczęście będzie im odtąd wiecznie towarzyszyło — kilka małych niepowodzeń, a ogarnia ich natychmiast pesymizm, tracą energię, poddając się największej rozpaczy. To są ludzie.

— Nie każdy może mieć twoją naturę. Przyjmujesz wszystko z takim spokojem, jakby to wogóle ciebie nie dotyczyło. Czy masz, czy nie masz zajęcia, zawsze jesteś ten sam, nigdy nie widziałem u ciebie uśmiechu radości, ani wyrazu przygnębienia. Zimny, zimny spokój rozwagi.

Dużo jeszcze z sobą na ten temat rozmawiali, a ponieważ czas szybko zeszedł i nie opłacało się jechać do domu, udali się na obiad do restauracji i punktulnie o piątej stali znowu przed bramą domu, noszącego dużą tablicę emaliowaną z napisem

„NETRO-FILM"

pierwsze piętro.

Otwiercki pozostał na ulicy.

Ilse była niezwykle zdziwiona, gdy drzwi wchodowe otworzył jej Meyer. Poprowadził ją do przyległego pokoju, pokoju pana dyrektora, wskazał na wolny fotel klubowy, stojący obok stolika z papierami, zajął miejsce w drugim, podsunął jej kasetę z papierosami i płonącą zapalniczką, następnie założył nogę na nogę i puszczając w powietrze obłok wonnego dymu, odezwał się — Cieszę się, że pani przyszła. Myślałem, iż będę daremnie oczekiwał — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

Japończycy posuwają się naprzód

Tokio. Pat. Agencja Domei donosi:

Wojska japońskie przerwały nie tylko pierwszą linię obronną Hankou, lecz również wewnętrzne linie obronne okolicy Kushih Kwangtsi i Teian. Jeden z oddziałów japońskich zajął wczoraj po południu ważną ze strategicznego punktu widzenia miejscowość Kwangtsi inny zaś oddział — miejscowość Kushih na drodze z Liuan do Sinyang na południowym odcinku linii kolejowej Pekin — Hankou. Wojska chińskie straciły w obronie Kwangtsi przeszło 10tys zabitych. W ręce Japończyków wpadło prócz tego 600 jeńców, około 5 armat polowych i kilkadziesiąt ciężkich i lekkich karabinów maszynowych.

Toko. Pat. Japońskie dowództwo wojsk w Chinach środkowych donosi, że lotnicy japońscy zestrzelili przez pomyłkę na odcinku Hankou cywilny samolot chiński, należący do linii „Europa — Azja". W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

Defilada „Służby Pracy" przed Hitlerem

Norymberga. Pat. Dziś odbył się w ramach kongresu partyjnego przed kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami partyjnymi wielki przemarsz „Służby Pracy", w którym wzięło udział 40.000 mężczyzn i 2.000 kobiet. Po złożeniu meldunku przez kierownika pracy Rzeszy, wygłosił kanclerz Hitler krótkie przemówienie.

Norymberga. Pat. Henlein po przybyciu do Norymbergi odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem spr. zagr. Ribbentropem.

Poco wyjeżdżają dzieci Niemców polskich do Reichu..

Siemianowice. Jak wiadomo, „Volksbund" śląski organizuje rok rocznie kolonie dla dzieci Niemców z Polski w Niemczech. W roku bieżącym takie kolonie były urządzane w Bytomiu oraz w Rokietnicy na Śląsku Opolskim. Jak oświadczył ojciec jednej z dziewczynek, która była na jednej z tych kolonij, wszystkie dzieci musiały przejść obowiązkowo kurs nauki języka niemieckiego.

Lotnisko niemieckie na Śląsku

Wrocław. Na pograniczu czechosłowackim, w miejscowości Ziegenhals na Śląsku rozpoczęto prace nad budową lotniska wojskowego. Chłopi otrzymali rozkaz wykopania kartofli z pól w przeciągu 3-ch dni, które zostają zajęte pod budowę lotniska.

Bilans Skarbu Państwa za sierpień

Warszawa. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc sierpień br. tj. 5-y miesiąc okresu budżetowego 1938/39 wykazują dochody w kwocie 190.109 tys. zł. i wydatki 190.910 tys. zł. Niedobór wynosi zatem 801 tys. zł.

Sierpień jako miesiąc, na który nie przypadają terminy większych płatności podatkowych, jest stale okresem słabszych wpływów.

Od tygodnia już toczą się walki w Rangoonie

Rangoon. Pat. W trwających od tygodnia walkach między [illegible] mańczykami a muzułmańskimi Hindusami zginęło 21 osób a 112 odniosło rany.

Wódz polskich hitlerowców u p. premiera

Warszawa. Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dn. 7 bm. sen. Wiesnera a następnie przedstawicieli kapituły archidiecezjalnej warszawskiej ks. kan. Węglewicza, który zaprosił p. premiera na uroczystość otwarcia muzeum archidiecezjalnego.

W 100-lecie urodzin A. Asnyka

W Krakowie są czynione przygotowania do uroczystego obchodu 100-ej rocznicy urodzin Adama Asnyka, jednego z najwybitniejszych Polaków 19-go stulecia, który życiem swym i twórczością ściśle związał się z Krakowem. Uroczystości rozpoczną się w sobotę 10 bm. pogadankami we wszystkich szkołach krakowskich. Następnego dnia, w niedzielę nastąpi złożenie hołdu przez uczestników uroczystości u sarkofagu Wielkiego Poety. W południe w domu przy ulicy Łobzowskiej 7 odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa ku czci Adama Asnyka. W czasie tej uroczystości przemówienie wygłosi prezydent miasta Krakowa; zabiorą również głos przedstawiciele świata literackiego zarządu TSL oraz federacji PZOO.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0,70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20 , 2 łamach zł 30 — Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych, zł 0·15

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15